

Rewitalizacja to śmierć drzew?

14 lutego 2021

Ponad tysiąc drzew czeka wycinka w imię rewitalizacji linii kolejowej z Goleszowa do Cieszyna. Mieszkańcy miasta protestują, ale są właściwie bez szans.



W piątek 12 lutego w Cieszynie odbył się happening, który ma zwrócić uwagę na masowe ścinanie drzew. 1234 drzewa czeka wycinka w imię rewitalizacji linii kolejowej z Goleszowa do Cieszyna. Chyba że zdarzy się cud. O sprawie informuje portal GazetaCodzienna.pl.

Grupa działaczy zrzeszonych w Fundacji „Lokalsi”, wraz z Ruchem Ratujmy Drzewa na Śląsku Cieszyńskim, rozwiesiła baner na wiadukcie przy ul. Kolejowej. Hasło, „Miałeś wybór, wydałeś na nas wyrok!” skierowane było do Starosty Cieszyńskiego, Mieczysława Szczurka. Wręczono mu również symboliczne klepsydry ściętych drzew i apel o uratowanie tych, które jeszcze czekają na wycinkę. Wszystko to odbyło się przy dźwiękach pracujących pił. Kolejna część happeningu odbywała się na cieszyńskim rynku. Na ściętych pniach umieszczono żałobne klepsydry. Pojawiły się również tablice informujące o

etapach składanych pism i negatywne decyzje urzędników.

„Nie jesteśmy przeciwnikami kolei. Bardzo chcielibyśmy doczekać takich czasów, gdy znowu będzie można dojechać pociągiem z Cieszyna do Bielska” – podkreślają aktywiści.

Rewitalizacja linii Goleszów-Cieszyn stwarza taką szansę. To był dla mieszkańców powód do radości. Pozornie, bo, jak mogli się już przekonać, rewitalizacja oznacza zarazem masową wycinkę drzew. O jej skali usłyszeli po raz pierwszy w 2019 roku. Zaczęło się od usuwania dojrzałych, zdrowych drzew w okolicy cieszyńskiego dworca kolejowego, co wywołało duże poruszenie społeczne. W spontanicznym proteście wzięło udział prawie stu mieszkańców, ponad 1000 – podpisało się pod petycją w sprawie odstąpienia od wycinki. Z inicjatywy protestujących doszło też do rozmów z udziałem przedstawicieli spółki PKP PLK oraz starosty Powiatu Cieszyńskiego, który podpisał zgodę na wycinkę.

„Tylko na tym krótkim odcinku przeznaczono do usunięcia 1234 drzewa. Niestety żaden z przedstawicieli PKP nie potrafił wyjaśnić, jakimi kryteriami kierowano się podczas wyboru drzew przeznaczonych do wycinki, tłumacząc ten stan rzeczy obowiązującymi przepisami” – dodaje Jarosław Brzeżycki z Partii Zieloni oraz działacz z Fundacji „Lokalsi”.

Nie pomogły zmiany rozporządzenia zmniejszające dopuszczalną odległość drzew od torów z 15 do 6 metrów, na co liczyli aktywiści, i drzewa nadal wycinane są na potęgę.

Aktywiści z Cieszyna nawiązali współpracę z posłami, którzy zobowiązali się do podjęcia odpowiednich kroków w parlamencie – ma powstać m.in. interpelacja poselska. Celem jest stworzenie procedur, zobowiązujących PKP PLK do każdorazowego wykonywania rzetelnych analiz, uwzględniających specyfikę regionu i poddających ocenie każde drzewo rosnące wzdłuż linii kolejowej.

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: NowyObywatel.pl